

POSTANOWIENIE Z DNIA 20 LUTEGO 2003 R.

II KK 113/02

Zawarte w art. 60 § 3 k.k. pojęcie „ujawnienia” przez sprawcę informacji wobec organu powołanego do ścigania przestępstw oznacza przekazanie tylko takich wiadomości, które nie tyle obiektywnie, ile według wiedzy informującego nie były znane dotychczas temu organowi.

*Przewodniczący: sędzia SN P. Hofmański.*

*Sędziowie SN: L. Misiurkiewicz, D. Rysińska (sprawozdawca).*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: B. Drozdowska.*

Sąd Najwyższy w sprawie Piotra K., skazanego z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 20 lutego 2003 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Apelacyjnego w Ł. z dnia 12 grudnia 2001 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 4 września 2001 r.

o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną (...).

U Z A S A D N I E N I E

Wniesioną kasację Sąd Najwyższy uznał w całości za oczywiście bezzasadną i takie rozstrzygnięcie, stosownie do treści art. 535 § 2 k.p.k., nie wymaga pisemnego uzasadnienia. Zgodnie jednak z ugruntowanym poglądem (vide m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 paź-

dziennika 1998 r., V KKN 314/97, OSNKW 1998, z. 11-12, poz. 60), iż zwolnienie w całości z obowiązku sporządzenia pisemnego uzasadnienia orzeczenia oddalającego kasację, w wypadku jej oczywistej bezzasadności, oznacza dopuszczalność odniesienia się jedynie do niektórych z podniesionych zarzutów, Sąd Najwyższy uznał za celowe częściowe ustosunkowanie się na piśmie do wniesionej skargi, a mianowicie w zakresie odnoszącym się do postawionego w niej zarzutu obrazy prawa materialnego w postaci art. 60 § 3 k.k.

Autor kasacji wywodzi, iż sąd odwoławczy obraził powołany przepis, ponieważ – wbrew wynikającemu z jego treści obowiązkowi – nie zastosował wobec oskarżonego w swym wyroku nadzwyczajnego złagodzenia kary, mimo zaistnienia warunków w tej normie przewidzianych.

W związku z tym, w pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że kwestia ta pozostawała całkowicie poza rozważaniami sądu odwoławczego, którego kasacja dotyczy. Sąd Apelacyjny, rozpoznając sprawę zgodnie z rygorami art. 433 § 1 i 2 k.p.k., odniósł się jedynie do zarzutów obrazy przepisów prawa procesowego, mającej związek z błędami w ustaleniach faktycznych zaskarżonego wyroku, oraz rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary; natomiast uchybienia w postaci obrazy prawa materialnego nie analizował, ponieważ uchybienia takiego w apelacji nie podniesiono.

Jednocześnie też skonstatować należy, iż Sąd Apelacyjny nie miał podstaw do ingerencji w zaskarżone orzeczenie Sądu Okręgowego, jaka miałyby wynikać z niezastosowania wobec oskarżonego przez ten Sąd wskazanej normy obligatoryjnego stosowania. W istniejącym stanie sprawy nie było bowiem podstaw do stwierdzenia, iż zostało przez oskarżonego wypełnione, określone przepisem art. 60 § 3 k.k. znamię „ujawnienia” przez sprawcę wszystkich informacji, o jakich w tym przepisie mowa. Wynika to wprost z wywodów uzasadnienia skargi kasacyjnej, w których argumentuje

się jedynie, iż oskarżony „występując w charakterze podejrzanego, przyznał się do dokonania czynu, przekazując informacje o osobach z nim współdziałających”. Treść przytaczanego sformułowania – przy braku dalszych argumentów przekonujących o wystąpieniu przesłanek stosowania przepisu art. 60 § 3 k.k. – świadczy jednocześnie o tym, że wniesiona w tym zakresie skarga jest bezzasadna w stopniu oczywistym. Przede wszystkim zauważyć trzeba, iż z treści kasacji nie sposób wnioskować, czy skarżący w ogóle dostrzegł, że w przepisie art. 60 § 3 k.k. posłużono się zwrotem „ujawni” oraz jak skarżący ten zwrot rozumie. Tymczasem sedno zagadnienia tkwi właśnie we właściwym rozumieniu przytaczanego sformułowania ustawowego, które – co równie istotne – ma odniesienie do obu wymaganych przepisem informacji, ujętych w nim (za pomocą spójnika „oraz”) kumulatywnie.

W związku z tym przypomnieć należy, iż Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 25 lutego 1999.r., I KZP 38/98 (OSNKW 1999, z. 3-4, poz. 12) wyjaśnił, że dla interpretacji zwrotu „ujawni” nie jest istotne, aby organ powołany do ścigania przestępstw nie dysponował jeszcze wiedzą o osobach uczestniczących w przestępstwie i istotnych okolicznościach jego popełnienia w chwili przekazania wiedzy sprawcy w tym przedmiocie. Pogląd ten – powołując w tym miejscu wywody zawarte w jego uzasadnieniu, bez potrzeby ich powtarzania – uznać należało za trafny, zwłaszcza w świetle argumentów odwołujących się do zasad wykładni systemowej. Także za celne uznać należało wyrażone w uzasadnieniu uchwały stanowisko, że przy braku wskazań, aby zwrot „ujawni” należało interpretować z punktu widzenia wiedzy organu ścigania, uprawnione jest stwierdzenie, iż jego interpretacji należy dokonywać z subiektywnego punktu widzenia sprawcy, gdyż takie rozumienie słowa „ujawnia” odpowiada wszystkim znaczeniom tego zwrotu, nadawanym w języku polskim. W takiej jednak sytuacji, jako logicznie oczywisty jawi się wniosek, że zawarte w art. 60 § 3 k.k.

pojęcie „ujawnienia” przez sprawcę informacji wobec organu powołanego do ścigania przestępstw oznacza przekazanie tylko takich wiadomości, które nie tyle obiektywnie, ile według wiedzy informującego nie były temu organowi dotychczas znane. Innymi słowy, przyjęcie subiektywnego punktu widzenia sprawcy – jako właściwego punktu odniesienia do stwierdzenia, czy dochodzi do ujawnienia informacji – determinuje wnioskowanie, że informujący powinien tkwić w przeświadczeniu, iż informacje ujawnia, a zatem, że przekazuje wiadomości dotychczas organowi nieznane, choćby rzeczywisty stan rzeczy w tym przedmiocie (o czym sprawca nie wie) był odmienny. Wynika z tego, iż wiedza osoby udzielającej informacji, że organ powołany do ścigania przestępstw wie już o osobach uczestniczących w popełnieniu przestępstwa i o istotnych okolicznościach jego popełnienia, wyklucza możliwość przyjęcia, iż sprawca te informacje ujawnił. W takim bowiem wypadku rozumienie wyrażenia „ujawnia” nie odpowiadałoby językowemu rozumieniu tego słowa, w którym nie mieści się przecież samo tylko potwierdzenie (przyznanie) treści informacji już wydobytych na jaw.

Znaczenie wykładni językowej dla interpretacji pojęcia ujawnienia informacji zostało szczególnie zaakcentowane i szeroko omówione w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2002 r., V KKN 188/00 (OSNKW 2002, z. 11-12, poz. 113), w którym wyrażono, poparte wynikami wykładni historycznej i celowościowej, stanowisko, w myśl którego „użycie w art. 60 § 3 k.k. pojęcia «ujawni» oznacza wymaganie przekazania organowi ścigania wiadomości nieznanych dotychczas temu organowi”. Jakkolwiek pogląd ten trudno zaakceptować w świetle powołanych w przytaczanej na wstępie uchwały, niedających się zbagatelizować racji natury normatywno-systemowej, leżących u podstaw kolejnych projektów znowelizowania normy art. 60 § 3 k.k. (por. projekty poselskie oraz projekt przedstawiony przez Prezydenta, skierowane aktualnie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, druki sejmowe

m.in. nr 53, 387, 181), to nie sposób przejść do porządku nad pierwszorzędym znaczeniem wykładni językowej w interpretacji normy prawnej. Interpretacja pojęcia ujawnienia informacji – przy przyjęciu za punkt wyjścia wiedzy sprawcy co do tego, czy i które z nich są organowi ścigania znane, a więc ujawnieniu już podlegać nie mogą – odpowiada jednak potocznemu rozumieniu tego słowa, uwzględniając przy tym zarówno wyniki wykładni systemowej, jak i funkcjonalnej. Odpowiadający temu pogląd został dobitnie wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2001 r., II KKN 476/99 (niepubl.), gdzie stwierdzono, iż „przewidziana w przepisie art. 60 § 3 k.k. wysoka premia w postaci obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary nie przysługuje sprawcy, który (...) pozoruje ujawnienie informacji, czyli przekazuje je wówczas, gdy ma świadomość, że organy powołane do ścigania przestępstw wiadomości te już posiadają”.

W świetle przedstawionych rozważań stwierdzić należy, iż wszystkie przytaczane uwarunkowania, leżące u podstaw stosowania przepisu art. 60 § 3 k.k., zostały w kasacji pominięte. O ile prawdą jest – jak podnosi skarżący – że w swych pierwszych wyjaśnieniach, złożonych w toku postępowania przygotowawczego, Piotr K. podał okoliczności popełnienia przestępstwa oraz wskazał osoby w nim uczestniczące, to jednak stwierdzenie, iż informacje te „ujawnił”, odnieść można tylko do ostatniej z nich. Wiedząc o tym, że organ ścigania dysponuje informacją, iż przestępstwa dopuścił się jedynie on sam, oskarżony wskazał inne jeszcze osoby, które w nim uczestniczyły. Natomiast w zakresie odnoszącym się do istotnych okoliczności popełnionego przezeń przestępstwa, polegającego na pobiciu pokrzywdzonego, w wyniku czego ten poniósł śmierć, oskarżony doskonale wiedział, że organom ścigania okoliczności te były znane. Wiedza o tym bowiem wynikała z treści drobiazgowo opisanego zarzutu, jaki został oskarżonemu postawiony. Z własnego punktu widzenia oskarżony potwier-

dził więc jedynie wiedzę organu w tym zakresie, co w skardze kasacyjnej trafnie określono jako przyznanie się do dokonania czynu.

Wszystkie przytaczane względy wykazywały oczywistą bezzasadność kasacji w omawianej części. Dlatego też, nie widząc ponadto potrzeby wykazywania na piśmie oczywistej bezzasadności postawionego w niej równoległe zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego, jako powołującego się w istocie na błędy w ustaleniach faktycznych i pozostającego w sprzeczności z zarzutem wyżej omówionym, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.